Ner 82. ROK 1834. CZWARTEK 10 KWIETNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościami kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Ezechiela Pr.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Gorysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumura.

Dzień godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 4. 215	+ 4.6	+ 0,7	Pł Zachodni mocny	Pochmurno	Snieg
12	,, 4. 260	4,2	— 7,0	Zachodni mocny	,, ,,	Snieg
9 3	,, 4. 078	3.4	— 4,0	,, ,,	,, ,,	Snieg o
9	,, 3. 715	+ 0,7	— 6,3	Pu. Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

Prawnie zajęte garnki różnéy wielkości, będą dnia 11 Kwietnia r. b. 1834 o godzinie 10 z rana w składzie na Kazimierzu przy Krakowie pod Nr. 14stego stojącego przez publiczną Licytacyą sprzedane. O czem podpisany komornik zawiadomiając, w mieysce i na termin z gotowemi pieniądzmi zaprasza.

Kraków 3 Kwietnia 1824 r.

Woyciech Dziarkowski kom: są:

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 8 Kwietnia 1834 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	16	—	15	—	14	—	13	—
— Zyta........	11	20	11	—	10	—	9	—
— Jęczmien:	9	15	9	—	8	24	—	—
— Owsa.......	9	—	—	—	—	—	—	—
— Grochu	14	—	—	—	—	--	—	—
— Jagieł.......	—	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku ..	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:
Peszke. Nasturkiewicz; W.G. *Gołębiowski* K.T.

LOTERJA KRAJOWA.

W 602 ciągnieniu d. 9 Kwietnia 1834 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

87. — 79. — 53. — 39. — 55.

Przyszłe Ciągnienie 603 przypada dnia 16 Kwietnia 1834 r.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z DZISIEYSZEY POCZTY.

FRANCYA.

Paryż d. 31 Marca.

Dziś wyjechał z tąd do Londynu hrabia Florida Blanca, poseł hiszpański.

Onegdy hrabia Pozzo di Borgo poseł rossyjski miał konferencyą z posłami pruskim austryjackim i hollenderskim.

Lord Durham i P. Ellice, mieli wczoray bardzo długą konferencyą z ministrem Thiers; rozmowa miała bydź bardzo żywą, i mówią że dyplomaci angielscy w śród wielkiego nieukontentowania rozeszli się z ministrem.

Polacy którzy nienależeli do napadnienia Sabaudyi, mogą powrócić do Francyi; jakoż poseł francuzki w Bernie dostał zlecenie, aby żądającym wydał na ten cel paszporty.

Konstytucyonista utrzymuje, że lord Durham przybył od rządu angielskiego, z udzieleniami dla rządu francuzkiego względem stósunków z Rossyą,

Ze strony D. Miguela przybył także poseł do Madrytu P. Gomez, a to w krótce po przebyciu ze strony D. Pedra innego posła P. Sarmento.

Onegdy lordowie Granwille, i Durham, mieli także konferencyą z ministrem spraw zagranicznych. *(G. P. S.)*

A N G L J A.

Londyn d. 21 Marca.

Wczoray posłowie francuzki, pruski i belgiyski, a dziś portugalski, odbyli konferencyą w wydziale spraw zagranicznych z lordem Palmerston.

Onegdy przybył tu spieszny posłaniec z Falmouth z wiadomościami pod d. 16 marca z Lizbony które przez bryg królewski *Sauvage* tam nadeszły. Są ony niebardzo pomyślne dla Dony Maryi. Migueliści w Santarem przybrali groźną postawę. (*Szczegóły jutro ogłoszone będą.*) (G.P.S.)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

R O S S J A.

Petersburg 12 Marca.

»W artykule z nad granicy polskiey, umieszczonym w gazecie powsz:, znaydujemy twierdzenie, że przeciw sprawcom rewolucyi polskiéy wyrok ostateczny już zapadł. Zapewniamy czytelników naszych, że doniesienie to jest zawczesném. Ileśmy z pewnych ust o sprawie téy dowiedzieć się mogli, to akta śledzcze w prawdzie już zamknięte i ukończone, przewidywać więc wypada, że wyrok w krótce wydany zostanie. Wyczytujemy oraz w owym artykule, że mieszkańcy Warszawy znaczne summy na oszańcowanie stolicy dostarczać musieli; my zaś na to odpowiadamy, że koszta na wybudowanie cytadeli Warszawskiéy potrzebne z publicznego skarbu królestwa Polskiego są pobierane, i że z téy przyczyny ani na miasto Warszawę, ani na inną jakąkolwiek część kraju żadnych podatków nie nałożono. — Jeśli daley donosiciel ów w gaz: powszechney załogę Warszawy na 13 pułków piechoty i 4 pułki jazdy podaje, musimy to jego podanie w ten sposób sprostować, że w całym obrębie królestwa Polskiego jest tylko 12 pułków piechoty, 4 pułki jazdy i oddział kozaków pełniących służbę na graniczną.« (G. P.)

A N G L I A.

Londyn 18 Marca.

Na posiedzeniu wczorayszém izby niższéy, uczynił pan Sheil zapowiedziany swóy wniosek względem traktatu rossyjsko-tureckiego. Skreślił on swoim sposobem cały obraz spraw Wschodu od wkroczenia Ibrahima baszy do Syryi w jesieni r. 1831, — aż do noty hr. Nesselrode w odpowiedzi na notę francuzką gabinetowi Petersbugskiemu doręczoną, któryto akt naypierwéy gazeta powszechna Augsburska do publicznéy podała wiadomości. Zapytał następnie pan Sheil, czy podobna korrespondencya także między naszym gabinetem i rossyiskim zachodziła? Nie jest to (zdaniem jego) niepodobném do prawdy, kiedyśmy przynaymniey przy interwencyi naszéy w sprawie Polski podobną odpowiedzią z Petersburga zaszczyceni zostali. Potém wzmiankował on o mowie pana Bignon, mianéy w tym przedmiocie w izbie deputowanych francuzkiéy i o dziwnie zgadzającéy się z nią odpowiedzi xcia Broglie, która z przyczyny późniéy nastąpionego cząstkowego odwołania tém dziwnieyszą się stała. Przed zwołaniem naszego Parlamentu zdarzył się niezgłębiony dotychczas wypadek. Połączona eskadra francuzko-angielska popłynęła do Dardanelónw, oszańcowanych przez Rossyą wielkim nakładem, pokazała tam swoję banderę i zamiast coby miała się udać do wygodnego portu Smyrny, przestała na odległeyszym i gorszym porcie, gdzie wszelako wpływ Rossyi nie jest tak przemagający, jak w Dardanellach. — Sława tego wielkiego czynu jest udziałem pierwszego Lorda admiralicyi; domyślać się jednak wypada, że projekt takowy pochodził od ministra spraw zewnętrznych. »Pragnąłbym więc dowiedzieć się o skutkach tego świetnego czynu.« — Pan Bulver popierał tę mocyą. — W odpowiedzi swojey na wniosek Sheila, usiłował Lord Palmerston postępowanie rządu angielskiego podczas trwania woyny turecko-egipskiéy, aż do obecney chwili usprawiedliwić. Początkowo poczytywano owę woynę za jeden z buntów tak często w Turcyi się wydarzających; dopiero po bitwie pod Konieh przybrała ona tak groźny dla całego państwa charakter. Względem traktatu z dnia 18 Lipca uważał minister, iż obie zawierające go strony, rządowi angielskiemu uroczyście przyrzekły, że okręty rossyiskie względem żeglugi przez Dardanele na równéy z okrętami innych mocarstw stopie zostawać będą, i że nawet w przypadku *casus foederis*, t. j. jeśliby Rossya woynę prowadziła z Anglią, zaś Turcya w pokoju z nią żyła, okręty rossyiskie nie będą używały innych przywilejów, jak okręty innych państw. — Wszakże Pan Sheil na tém nie przestając, sądził, że na przypadek woyny między Rossyą i Anglią wszystkie okręty kupieckie angielskie mogłyby być od Dardanel-

lów wykluczone. Przeciwnie twierdził lord Palmerston, iż traktat tylko się ściąga do okrętów wojennych dodając, iż nie utrzymuje tego, żeby rząd angielski z wspomnioney umowy miał być wielce zadowolony, nie waha się jednak twierdzić, że poczynione przez kontraktujących przyrzeczenia i rozwagi, zdolne są do usunięcia czynionych przeciw nim zarzutow, i lubo jest obowiązkiem gabinetu angielskiego, baczne mieć oko na wspomnione sprawy i na możliwy ich zwrot w późnieyszych czasach, przekonany jednak, że jeśli W. Brytania systematu godności jey odpowiedniego trzymać się będzie, postępować z stałością i umiarkowaniem, nie okazując potrzebnego podeyrzenia ani też nie oddając się zbyteczney ufności, nie wydarzy się przypadek, w którymby wspomniony traktat miał przyiść do skutku, że więc tenże in praxi martwą jest literą. — Daléy oświadczył minister: »Stósunki między Francyą i Anglią obecnie zachodzące, niosą na sobie cechę większéy szczerości i przyjaźni, niż w dawnieyszych czasach, Istniejąca między temi mocarstwy przychylność o tyle więcéy mocy pozyskała, im lepiey obydwa rządy nawzajem się poznały i wzajemne zaufanie w obopólny honor i dobrą wiarę, udowodniły.» (Słuchaycie!) — Pułkownik Dawies i P. Ewans, jako też Sir R. Peel wynurzyli, naturalnie z bardzo różnych przyczyn, nieukontentowanie z polityki rządu, którą ostatni w całym obrębie ostro zganił, nadmieniając równocześnie o pytaniu belgiyskiém i portugalskiém, jako też o zajęciu Algieru przez Francuzów. Na to odrzekł minister Stanley, że ta ostatnia okoliczność jeszcze jest w tym samym stanie, jak była w chwili, kiedy Sir R. Peel z ministeryum wystąpił. Zresztą niktby na ustąpieniu Algieru więcey skorzystać nie mógł od Francyi saméy, zaś Europa i Anglia przez dalsze tey osady dzierżenie nie doznają żadnego uszczerbku. — Pan Cutlar Fergusson wniósł powtórnie pytanie względem spraw Polski.

Kuryer dzisieyszy donosi odwołując się do pisma z Konstantynopola, że już nadeszły do Portsmouth rozkazy uzbrojenia okrętu liniowego »Rodney» o 90 działach i »Carlotte» o 110 działach.

W porcie biszpańskim Vigo znayduje się kilka okrętów wojennych angielskich, czego przyczyna nie jest wiadomą. Niedawno wypłynął stamtąd jeden okręt dla przewiezienia Don Miguelowi zapasów wojennych; lecz zapewne konstytucyoniści niedozwolą mu nigdzie zawinąć, i ładunku tego na ląd sprowadzić. Na morzu niedaleko Barcellony zabrano okręt kupiecki z 12 działami i 500 bombami, które przeznaczone były dla Karolistów. *(Gaz. Poz.)*

Część Literacka.

DZIENNIKARSTWO W ANGLII.

§ III.

Taki nadmiar niewiadomości i prostactwa, naysławnieyszym dziennikom angielskim słusznie zarzucanym bydź może. Wydawcy ich na żadne względy nie zważają, byle tylko mieć odbyt i ciekawość publiczną zaostrzać. Niedawno pewien handlarz tego rodzaju gorszących artykułów, otrzymał znaczną summę, aby w *Court-Journal* dał umieścić paskwil przeciw xiężnie Richemont. Potwarz w tym artykule wyzioniona, wyrządziła nayobrzydliwszą obelgę prawdzie i przystoyności. Winny zapozwanym został do sądu i skazanym na karę pieniężną i uwięzienie. Atoli na ten wypadek był on już przygotowany i wiedział ile po zapłaceniu kary i wysiedzeniu aresztu, będzie miał czystego zysku.

Niektóre dzienniki zasadzają część swego powodzenia na niecnotach i zbrodniach; i pobierają z tąd haracz nayniemoralnieyszy i naypodleyszy w społeczeństwie. Tak dwa pisma niedzielne *Observer* i *Bell's Life in London* należą do bokserów, (*) zakładników i graczy, i dzielą się na dwie części *the ring* i *the turf*. W pierwszey udzielane są czytelnikom wszelkie nowostki kułakowe; druga poświęconą jest wyścigom konnym. — Tu nie bez podziwienia dowie się czytający, jakie to klassy społeczeństwa stanowią bohatyrów jedney i drugiey.

Zanim dway boksery wystąpią przeciw sobie do walki, musi pierw tak nazwana kiesa bydź zebraną, która stanowić ma nagrodę dla zwycięzcy. Do tey początkowey stawki, przychodzą zakłady lubowników, które często tamtę sumkę podwóynie i potróynie przenoszą. Pierwsza stawka wynosi częstokroć 150 do 200 f. s. i trudno sobie wystawić, z jak nieczystego źródła pochodzi. — Rzezimieszki londyńskie, uorganizowane, sprzymierzone, protegowane przez policyą i oberżystów, zwykli się zbierać w szynko-

(*) Są to gladiatorowie angielscy którzy z sobą publiczne walki odbywają na kułaki.

wniach znanych pod imieniem *flash-houses*. Właściciele takowych miejsc łotrostwa i oszustwa, wiedzą naprzód, że poodbytéj walce dwóch wsławionych bokserów, goście ich, (rzezimieszkowie,) mając naylepszą porę do kieszonkowey kradzieży, zawsze łupami obładowani powracają. Wiedzą oni, że cała ta kary godna zdobycz w ich szynkowniach strawiona, spłynie nakoniec do ich kassy. Dla tego to ponoszą oni pierwsze koszta stawki, i utrzymywanie się dotąd tego dzikiego igrzyska im przypisać należy. Boksersłwo upadłoby samo przez się niebawem, gdyby mu wsparcia pieniężnego zabrakło, — gdyby nie wielka korporacya złodziejów londyńskich utrzymywała jego sławę; i gdyby dwa lub trzy dzienniki nieużyły wszelkich wysileń, na poparcie widoków tey szanowney kompanii.

Do tego przydać jeszcze potrzeba, że nie tylko stanowczy wypadek, lecz naymnieysze szczegóły walki, już naprzód są przygotowane i rozgłoszone. — Przeciwnicy rozłożywszy się obozem koło stołu w szynkowni, urządzają w artystowskim sposobie wszystkie szczegóły dramatu, jest to prawdziwa próba baletu. Pierwszy (bokser) musi na siebie przyjąć odebranie pierwszego kułaka, drugi nawzajem obowiązany jest przeciwnikowi uledz na chwilę. — Ten który przyjął na siebie rolę mającego bydź pobitym, odbiera zaraz naprzód, pewną ugodzoną summę. —

Przed kilku laty, bokser jeden, wiele ceniący swoją sławę, niechciał się poddać temu urządzeniu, i groził swemu towarzyszowi, że ich tajemnice wykryje. Lecz ta żarliwość o honor pięściowy wyszła mu na złe; gdy bowiem nie chciał przystać na to iżby swojego przeciwnika nieuderzał nawzajem w głowę, — dostał takiego kułaka w skronie, że na miéyscu padł trupem.

Lubo dzienniki bywają echem publicznych skłonności i widoków, — dalekie przecież są od tego, aby na nie wpływ panujący wywierały, jak to im cudza niewiadomość lub własna próżność przypisuje. Dzienniki angielskie są to publiczne pochlebcy i nic więcéy. Każdy z nich usiłuje nietylko pewney klassie ludzi hołdować, lecz nawet pewney klassie występków. — Nikt tyle nie jest zakochany w tytułach, nikt tyle nieżyczy sobie stanąć w równi ze szlachtą, jak ludzie stanu mieyskiego, gdy się dorobią majątku. U żon i córek aldermanów, w rodzinach zbogaconych kupców i adwokatów, żądza dowiadywania się o nowych zwyczajach u dworu, i małpowania takowych, stała się prawdziwą chorobą. Ten humor próżności kobiet nayłatwiey zaspokoić, opowiadając kupcowéy, jak margrabina NN. — była na ostatnim balu ubrana; — przydać do tego jeszcze text z rysunkiem i objaśnieniami szczegółów, jest to przyczynić się do jey szczęścia, — dziennik *Court-Journal* zbiera z tąd ubogie swoje plony. Z niego to powstały owe bilety francuzkie wizytowe kupcowych: *Madame Shlok née Blook* i tym podobne niezliczone śmieszności.

Przyznać bowiem potrzeba na chwałę średniey klassy mieszkańców Anglii, że spekulacya ta na jey próżność, wielkich bardzo nieprzynosi dziennikarzom owoców. Właśnie ze wszystkich tygodników, nayminiey ma prenumeratorów *Court-Journal* płci piękney poświęcony; — kiedy przeciwnie *Weekly Dispath*, dziennik bez pretensyi, lecz pełen zdrowego rozsądku i użytecznych wiadomości, liczy ich 33,000; lubo nie można powiedzieć, iżby się wielką sławą w literaturze mógł poszczycić, — co tym bardziey zastanawiać powinno. — *Times*, chociaż to *Times* ma tylko 13,000 płacących czytelników.

W ogólności pisma płci piękney poświęcone nie zwyczaynego wymagają dowcipu, i świeżości pomysłów, aby mogły wielką grać rolę. — Bo przywłaszczając dziennikowi ten tytuł, — rozumie się że trzeba mieć piękne pióro, — ażeby go pięknemi napełniać utworami; martwe i suche niczego tu nieokaże. — Będzie to obraz ponurey zimy, usiłującey nadaremnie przybierać wdzięki uśmiechającey się wiosny.

Dokończenie jutro.

TEATR NARODOWY.

Dziś we czwartek to jest dnia 10 kwietnia 1834 roku na benefis Felixa Stobińskiego go daną będzie wcale nowa bardzo zabawna Rycerska Czarodzieyska Mello-Drama, ze śpiewami, bitwami, marszami, chorami, i Tablem oświeconym ogniem Greckim w 3 aktach, z muzyką *P. Kauer*, pod tytułem: Dziedzilia duch opiekuńczy ziemi Krakowskiey czyli zatargi rycerzów Polskich.

Na korzyść *Domu Zarobku i Pracy*, daną będzie w nadchodzącą Sobotę, to jest d. 12 b. m. *druga część Wielkiéy Komedyo-Opery* pod tytułem *Krakowicy i Górale.* — Piękna ta i powszechnie lubiona sztuka spodziewać się każe licznego zgromadzenia tém pewniey, że Szanowna Publiczność miasta Krakowa niedająca się nikomu uprzedzać w dobrych przedsięwzięciach, bezwątpienia niezechce i tą razą zapomnieć o zamiarze mającym na celu zwiększenie funduszów Instytutu który ile jest koniecznym i mógłby bydź pożytecznym, tyle jeszcze dotąd jest ubogim.
